Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Sobota 5 września 1936 r. Nr. 242

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

POWSTAŃCY ZDOBYLI IRUN

Rekonstrukcja rządu w Madrycie

PARYŻ, 4.9. — Z Hendaye donoszą że **Irun zajęty został dziś rano o godz. 7 przez wojska powstańcze.** Pod osłoną mgieł rannych oddziały powstańcze zdołały zająć niepostrzeżenie pozycje wypadowe, oddalone zaledwie o 800 m. **od miasta, skąd zasypano linie wojsk rządowych morderczym ogniem z dział moździerzy i karabinów maszynowych.**

Po krótkim przygotowaniu ogniowym, wojska powstańcze brawurowym **atakiem** wyparły rządowców, którzy **w popłochu usiłowali schronić się na terytorium francuskie poprzez most graniczny w Hendaye.**

HENDAYE, 4.9. — Korespondent Reutera dodaje, że po zajęciu Irunu przez powstańców doszło tam dziś rano do straszliwej masakry. Obrońcy rozpoczęli ewakuację miasta w chwili, gdy oddziały gen. Mola, korzystając z porannej mgły, zaatakowały niespodziewanie miasto. Wojska wierne rządowi podpaliły gmachy, a pozostałe w mieście kobiety i dzieci skierowały na terytorium francuskie.

Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze, oddziały rządowe zostały zmasakrowane. Powstańcy znajdą w mieście tylko ruiny.

NA DRODZE DO MADRYTU

SEWILLA, 4.9. — W codziennym swym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano oświadczył, iż jest nadal optymistą, poczem stwierdził, że wojska powstańcze odniosły wielki sukces w Talavera de la Reina. Nieprzyjaciel wycofał się, a oddziały powstańcze wkroczyły **do miasta, gdzie znaleziono 10 armat i wielką ilość karabinów maszynowych i ręcznych.**

Wojska powstańcze — mówił gen.— znajdują się obecnie w odległości 100 km. od Madrytu.

La CORUNA, 4.9. — Do bitwy pod Talavera de la Reina przywiązują wielkie znaczenie. Według komunikatu gen. Franco, miasto to zostało zajęte całkowicie, wskutek czego droga do Madrytu jest już absolutnie wolna.

Posuwaniu się kolumny powstańczej mogłyby zaszkodzić jedynie samoloty rządowe. Straty wojsk rządowych w bitwie tej mają przekraczać 400 ludzi.

ROZSTRZELANIE B. MINISTRA

PARYŻ, 4.9. — Z Lizbony donoszą: Jak podaje specjalny korespondent „Diario de Lisboa", b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Lerroux, Salazar Alonso, rozstrzelany został wczoraj rano o godz. 3 w Madrycie.— Salazar był jednym z wybitnych przedstawicieli partii radykalno-republikańskiej.

POD SAN SEBASTIAN

PARYŻ, 4.9. — Z Hendaye donoszą: wojska powstańcze, operujące na odcinku San Sebastian — Irun zostały wczoraj wzmocnione przez oddział, złożony z 2000 karlistów.

Do Hendaye przybywają ustawicznie rzesze uchodźców z objętych działaniami wojennymi pogranicznych miejscowości hiszpańskich. Wczoraj w godzinach wieczornych przez posterunek graniczny w Hendaye przeszło 1500 uchodźców.

DECYDUJĄCY ZWROT W WOJNIE.

PARYŻ, 4.9. — Upadek czerwonej feduty Irunu stanie się niewątpliwie decydującym dla losów wojny domowej. Po zdobyciu tego miasta San Sebastian **został całkowicie otoczony przez wojska gen. Mola i nie ma innego wyjścia, jak tylko poddać się.**

Korespondenci wojenni spodziewają się, że jeszcze w dniu dzisiejszym San Sebastian wywiesi białą chorągiew kapitulacji.

Zdobycie Irunu oznacza jednocześnie **likwidację walk na froncie północnym, co pozwoli gen. Franco skierować całą armię gen. Moli na Madryt i ostatecznie zakończyć wojnę domową.**

STRASZNE SCENY W IRUNIE

BERLIN, 4.9. (tel. wł.)

W ciągu dnia, poprzedzającego zapowiedziane bombardowanie miasta,, milicjanci rozbiegli się po mieście, nawołując wyłącznie tylko zwolenników Frontu ludowego do zebrania się w pewnych punktach miasta, a następnie do opuszczenia go w terminie do północy w kierunku na granicę francuską. Natomiast powyciągano z mieszkań wszystkich znanych milicji komunistycznej zwolenników powstańców, mężczyzn, kobiety i dzieci, których otoczono silnymi strażami, a następnie w ciągu całego dnia do późnych godzin wieczornych poprzedzających bombardowanie miasta przykuto silnymi łańcuchami w szeregu wzdłuż domów najgłówniejszych ulic miasta do murów.

Zdarzało się, że całe rodziny: mężowie, starcy, żony, staruszki i dzieci z jednej rodziny, obojętne, czy z kół arystokracji, czy ze sfer robotniczych, przykuto do murów łańcuchami w ten sposób, że wzajemnie sobie musieli patrzeć w oczy, w których malowała się bezgraniczna zgroza.

Wszystkie te niewinne ofiary piekielnej zemsty czerwonych, przez szereg godzin w ciągu dnia a następnie w godzinach nocnych z trwogą oczekiwały krwawej rzezi, lamentując, żebrząc o litość, prosząc o darowanie życia choćby tylko niewinnym dzieciom. Daremne!

Kaci pastwili się w nieludzki sposób nad swymi ofiarami, kpiąc sobie z ich męczarni zadając im kolbami karabinów i bykowcami krwawe rany.

Przytwierdzeni do murów zakładnicy coraz rozpaczliwiej podnosili okrzyki zgrozy i rozpaczy. W okrzyki te mieszały się nieludzkie wycia i jęki, podobne do ryku bydląt ranionych w straszliwy sposób zakładników. Niektórzy z nich modlili się na głos o litość i skrócenie mąk, inni, nawpół obłąkani, szarpiąc silnymi łańcuchami, daremnie wyrywali się z żelaznych kleszczy — aż wreszcie gruzy walących się domów i pałaców, przysypały nieszczęśliwe ofiary. Jeszcze spod gruzów tych odzywały się straszne jęki i krzyki ciężko rannych zakładników. Domy miasta zapadały się na wzór domków z kart.

PARYŻ, 4.9. (tel. wł.) Havas donosi z Madrytu, że w piątek o godz. 18 rząd hiszpański premiera Girala podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego rządu powierzył prezydent republiki przywódcy socjalistów hiszpańskich, Largo Caballero, który wkrótce utworzył rząd.

GEN. SMIGŁY-RYDZ

w podróży po Francji

PARYŻ, 4.9 tel. wł. Wczoraj popołudniu gen. Śmigły Rydz udał się do Alzacji, a następnie do Metzu, gdzie batalion strzelców alpejskich oddał Wodzowi Armji Polskiej honory.

Wieczorem gen. Śmigły Rydz obecny był na bankiecie wydanym na jego cześć przez gubernatora Metzu.

Dziś rano Dostojny Gość przybył do Strasburga. Miasto przybrało odświętny wygląd. Domy udekorowano flagami polskiemi i francuskiemi.

Gen. Śmigły Rydz zwiedził sławną katedrę strasburską, a o godz. 19-tej odjechał do Paryża, dokąd przybył około północy.

Należy podkreślić niezwykły entuzjazm Francuzów, którzy niezwykle owacyjnie przyjmowali gen. Śmigłego Rydza.

„WARSZAWA II" WYLĄDOWAŁA POD LENINGRADEM

O pozostałych balonach polskich brak wiadomości

WARSZAWA, 4.9. (tel. wł.) Dziś w nocy nadeszła do Warszawy **wiadomość o lądowaniu drugiego niemieckiego balonu „Sachsen".** „Sachsen" — pilotowany przez Otto Bretram i Fritza Schuberta — opuścił się w głębi lasu, w rejonie Makjatichińskim, w prowincji Kalinińskiej. Załoga balonu przybyła już do Moskwy.

WARSZAWA, 4.9. — (tel. wł.) Dziś rano nadeszła do Aeroklubu w Warszawie depesza słynnego zawodnika belgijskiego Demuytera, pilotującego balon „Belgica". Demuyter depeszuje:

— „Wylądowaliśmy pomyślnie w błotach około wsi Medwiecka w sowiecie Leckonemerowskim w rejonie Premkurskim na południo-wschód od Archangielska, w dniu 1 września, o godz. 18. Wywoływałem teraz przez Archangielsk Warszawę. Telegramy przesyłajcie nam: Archangielsk — Kraj Spolko"

Jak wynika z depeszy Demuytera, lot jego trwał 48 godzin 32 minuty, a więc z górą dwie doby, podczas gdy czas lotu pozostałych balonów o jakich już otrzymano wiadomości. waha się około jednej doby.

Przelot Demuytera pokrył znacznie większy dystans, niż przelot szwajcarskiego balonu „Zurich III", pilotowanego przez dr. Tilgenkampa. Prowizoryczne obliczenie wskazuje, że odległość, jaką osiągnął Demuyter wynosi od Warszawy w prostej linii około 1650—1700 kilometrów. Ma więc Demuyter wszelkie szanse pobicia oficjalnego rekordu zawodów im. Gordon Bennetta, ustanowionego przez kpt. Burzyńskiego, a wynoszącego 1650 km.

MOSKWA, 4.9. (tel. wł.) **W rejonie Nowokarelewskim w prowincji Kalininskiej znaleziono dwie butle tlenowe ze spadochronami, na których widnieją znaki polskie.**

Prawdopodobnie butle te pochodzą z któregoś balonu polskiego, który zaleciał na błota Karelji.

WARSZAWA. 4.9. (tel. wł.) **Aeroklub R. P. przeprowadził dłuższą rozmowę telefoniczną z ambasadą polską w Moskwie w sprawie losu uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta.**

Według otrzymanych informacyj dowództwo północnego okręgu awiacyjnego w Archangielsku wysłało 3 samoloty na poszukiwania w tundrze w kierunku wiatrów, określonych przez ostatnie biuletyny meteorologiczne.

MOSKWA, 4.9. (tel. wł.) Balon „Deutschland" wylądował 1 września w lesie w okolicy stacji Nadwojsk na murmańskiej linii kolejowej w pobliżu morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp Sołowieckich.

Aeronaci zostali już 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do Nadwojska.

WARSZAWA. 4.9. (tel. wł.) Dziś około godz. 22 nadeszła tu depesza od kpt. Hynka, który wylądował w okręgu leningradzkim na balonie „Warszawa II", przebywając 1400 km.

O pozostałych zawodnikach polskich brak wiadomości.

P. Prezydent Rzplitej W SPALE

WARSZAWA. 4.9 (tel. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał na kilkudniowy pobyt do Spały.

Planowany zamach NA PREZYDENTA ROOSEVELTA

LONDYN. 4.9. Z Nowego Jorku donoszą, że policja na Long Island aresztowała niejakiego Kuebenela pod zarzutem planowania **zamachu bombowego na prezydenta Roosevelta.**

W mieszkaniu aresztowanego, który liczy 67 lat, znaleziono istny magazyn materiałów wybuchowych. Aresztowany miał przy sobie bomby. Był on jakoby gotów oddać własne życie, gdyby jednocześnie **zabity został prezydent.**

Rząd angielski wysyła wojsko do Palestyny

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu

LONDYN, 4.9. Rząd brytyjski rozważa obecnie kwestję wysłania wojsk do Palestyny. Prawdopodobnie wysłana będzie jedna dywizja piechoty. W związku z tym manewry, które odbywają się obecnie w hrabstwie Sussex, zostały odwołane.

POWAŻNE STARCIA

JEROZOLIMA, 4.9. Wczoraj doszło do poważnych starć między wojskiem i Arabami. Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między Nablus i Tulkarm, ostrzelony został przez bandę 60 Arabów. Przy pomocy samolotów bandę arabską zdołano odeprzeć. Wezwano posiłki i ostatecznie bandę rozbito, przyczym 16 Arabów zostało zabitych. Wojsko straciło 3 zabitych i 3 rannych. Wśród ofiar ze strony brytyjskiej jest 2 lotników, którzy zmuszeni byli do przymusowego lądowania na wzgórzu koło wsi Bala, gdzie ukazały się bandy arabskie. We wsi tej wojsko zburzyło 6 domów, z których ostrzeliwano żołnierzy.

WALKI POD NABLUS

LONDYN, 4.9. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w Jerozolimie, w walkach pod Nablus są zabici: oficer i 10 żołnierzy, 3 oficerów i 12 żołnierzy jest rannych. Po stronie arabskiej padło 10 zbitych i 6 rannych.

GROŹBA ZATARGU ANGLII ZE ŚWIATEM ARABSKIM

KAIR, 4.9. Prasa arabska Palestyny donosi, że minister spraw zagranicznych Iraku, Nuri pasza es-Said, jest upoważniony przez królów Iraku, Gahzi I, Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda i Jemenu, Jahię, do podjęcia pośrednictwa pomiędzy palestyńską władzą mandatową a naczelnym komitetem arabskim w Palestynie, celem zażegnania strajku i sabotażu arabskiego. Pisma arabskie zaznaczją dalej, że dzięki tej akcji, Nuri paszy na terenie międzynarodowym występują po raz pierwszy wspólnie niepodległe państwa arabskie. Zatem misja Nuri paszy stanowi poważny krok w kierunku realizacji wielkiej federacji arabskiej, do której składu ma wejść i Palestyna.

Jak wiadomo, państwa wyżej wymienione podpisały już w początkach b.r. pakt, na którego podstawie mają one uzgodnić swą politykę zagraniczną.

Strajk górników

w Anglii

LONDYN, 4.9. Komitet wykonawczy Związku zawodowego górników w Walii Południowej wydał wczoraj komunikat, w którym wobec rozbicia rokowań, prowadzonych między przedstawicielami związku a pracodawcami, zapowiada **rozpoczęcie w poniedziałek strajku górników w swym okręgu.**

Strajk ten obejmie około **120.000 górników.** Angielskie Ministerstwo górnictwa podjęło wczoraj w ostatniej chwili akcję interwencyjną celem zażegnania niebezpieczeństwa strajku. Akcja ta **nie wydała jednak pożądanych rezultatów.**

Strajk okupacyjny w kopalni Fernhill w Glamorgan trwa w dalszym ciągu. 62 górników, okupujących od 7 dni podziemia kopalni, wzbrania się wyjść na powierzchnię.

Pierwszy proces

o ukrywanie inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 4.9. Dotychczasowy stan śledztwa w sprawie Doboszyńskiego i towarzyszy nie wyklucza, że zakończone ono zostanie w ciągu miesiąca września. Doboszyński czuje się obecnie dobrze, pozostaje on na wikcie więziennym. Według obiegających pogłosek obrony inż. Doboszyńskiego miał podjąć się oprócz adwokatów Pozowskiego i Stypułkowskiego, mec. Szurlej. Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Sąd okręgowy w Wadowicach rozpatrywał sprawę Andrzeja i Albina Kudziów, oskarżonych o ukrywanie Doboszyńskiego po napadzie na Myślenice. W czasie rozprawy zeznawał m. in. wywiadowca policyjny Łazarz, który w przebraniu przybył do Kudziów i przedstawił się im jako towarzysz Doboszyńskiego. Kudziowie mieli mu wówczas opowiedzieć, że przez jedną noc udzielili Doboszyńskiemu schronienia w ich domu, a następnie ukryli go w lasach i tam donoszą mu żywność.

Sąd, celem przesłuchania dalszych świadków, a wśród nich inż. Doboszyńskiego, rozprawę odroczył. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Zając i dr. Majka.

Sowiety przed uchwaleniem

NOWEJ KONSTYTUCJI

RYGA, 4.9 Z Moskwy donoszą: — Wkrótce odbędą się w ZSSR wybory delegatów do prowincjonalnych kongresów rad. Wybory te mają być, według instrukcji Politbiuro wszechświatowej partji komunistycznej, sprawdzianem nastrojów panujących w partji komunistycznej oraz wśród mas robotniczych. Ostatnie posunięcia Stalina coraz wyraźniej wskazują na nowe tendencje sowieckiej polityki wewnętrznej, szukającej oparcia wśród t. zw. „bezpartyjnych bolszewików". Wobec fermentów wewnętrznych i wzrostu opozycji w łonie partji komunistycznej Stalin dąży do wytworzenia silnego bloku bezpartyjnych bolszewików, aby móc przeciwstawić się opozycji partyjnej.

Według instrukcji, udzielonej sekretarzom prowincjonalnych organizacyj partyjnych, podczas nadchodzących wyborów należy zwrócić uwagę na zwiększenie żywiołów bezpartyjnych wśród delegatów wybieranych na kongres rad. Wybory prowincjonalne będą przygrywką do wszechzwiązkowego kongresu rad, który odbędzie się dnia 25 listopada w Moskwie, w celu ostatecznego uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej.

Do „miejsca odosobnienia"

W dniu 2 bm. wysłano do „miejsca odosobnienia" w Brzozie Kartuskiej dwóch członków Stronnictwa Ludowego pow. Bocheńskiego woj. Krakowskiego, Pawła Pagacza, prezesa koła Stronnictwa w Siedlcu oraz Stanisława Bieleckiego z Cerkwi za urządzenie wbrew zakazowi władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych Stronnictwa Ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznem.

Czterech sędziów

bada aferę Parylewiczowej

KRAKÓW, 4.9. (tel. wł.) Dochodzenia w sprawie Parylewiczowej są w pełnym toku i doprowadziły one do zgromadzenia olbrzymiego materiału który specjalnie delegowany sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Korusiewicz, **przy pomocy 3-ch innych sędziów, współpracujących pod jego kierunkiem, dokładnie bada, sprawdza i porównuje.**

Obecnie stadium śledztwa, które wykazało winę Wandy Parylewiczowej i Heleny Fleiszerowej, wymagało sprowadzenia ich do więzienia krakowskiego. Przebywają one w osobnych celach i do niedawna jedna o drugiej nie wiedziała, że jest aresztowana.

To też każda z nich nie kryła swego żalu.

Zarówno Parylewiczowa jak i Fleiszerowa, są niejednokrotnie po kilka razy dziennie przesłuchiwane na szereg wciąż ujawnianych okoliczności. Co do żony b. prezesa sądu apelacyjnego, to obrony jej podjął się adwokat Szurlej z Warszawy. **Fleiszerowa ma zastępców prawnych w kilku miejscowościach Małopolski.**

Zachowanie aresztowanych cechuje spokój. Obfite łzy, jakim dają upust w czasie przesłuchiwania, nie świadczą o skrusze.

Wyniki dochodzeń, rewizja o których pisaliśmy, doprowadziły do ujawnienia szczegółów, które dla całokształtu **sprawy przedstawiają doniosłe znaczenie.**

Tajemnicza misja Lloyd George'a

Polityk angielski u Hitlera

BERLIN, 4.9 (tel. wł.). Do letniej siedziby kanclerza Hitlera w Berchtesgaden przybył wczoraj słynny polityk angielski, Llloyd George. Lloyd George przybył do Niemiec **na trzy tygodnie w celach rzekomo wycieczkowych.** Audjencja jego u Hitlera trwała przez parę godzin w ciągu wczorajszego popołudnia.

Na temat pobytu Lloyd George'a krążą tu najrozmaitsze pogłoski. Lloyd George był zawsze **wielkim przyjacielem Niemiec, przeciwnikiem zaś Francji, a przedewszystkiem Polski.** Jednocześnie wszakże Lloyd George był filosemitą i człowiekiem, **uzależnionym finansowo od żydów.** Według informacyj, nadeszłych z Londynu, twierdzą tutaj, że zadaniem Lloyd George'a ma być wstawienie się u Hitlera **za żydami niemieckimi,** przyczem Lloyd George ma rzekomo w imieniu finansjery londyńskiej poczynić daleko idące obietnice kanclerzowi. Przypuszczają tu, że m. in. wizyta Lloyd George'a dotyczyć ma zapowiadanych nowych ustaw antyżydowskich w Rzeszy.

Devey bawi w Polsce

W SPRAWACH FINANSOWYCH

B. doradca finansowy rządu polskiego Charles Devey przybył do Polski i bawi obecnie w Wielkopolsce w majątku jednego z czołowych przedstawicieli sfer gospodarczych naszych ziem zachodnich, prezesa Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Żychlińskiego.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

24) POWIEŚĆ

Łęcki chciał jeszcze coś powiedzieć, ale odezwał się nagle ostatni gong i publiczność zamarła w niespokojnej ciszy oczekiwania.

Aż nagle, kiedy kurtyna bezszelestnie wsiąknęła w sufit i na scenie ukazał się tajemniczy śpiewak z plamą czarnej [illegible]alnej maski na twarzy, zerwała [illegible] długo niemilknących oklasków.

Śpiewak kłaniał się, dziękując za owacje, choć tylko jego usta rozchylały się w lekkim uśmiechu, natomiast oczy będące wyrazem uczuć, spoglądały ciemnemi plamami poprzez otwory sztywnej tkaniny.

Liljana z najwyższem zaciekawieniem obserwowała młodego śpiewaka. Narówni z innymi była już zachwycona nim, choć jeszcze jeden nawet ton nie wydobył się z jego krtani. Ulegała sugestji tłumu, który szalał z zachwytu na sam widok uwielbianego powszechnie artysty. Dreszcz emocji i jakichś nieśmiałych jeszcze marzeń, pożądań, przebiegł ciało Liljany. Zapragnęła nagle znaleźć się blisko tego tajemniczego młodzieńca, zerwać sztywną tkaninę maski i spojrzeć w jego ciemne, przepastne, jak odgadywała, źrenice. Odchyliła głowę nieco w tył i oparła ją zupełnie bezwiednie na ramieniu doktora Łęckiego.

Czujny na wszystko hrabia Zabierzański westchnął boleśnie, a Mikołaj doznał uczucia niewypowiedzianego wprost szczęścia.

Fortepianowe akordy zrazu stłumionym, ledwo uchwytnym szeptem rozpłynęły się po gęsto nabitej sali, zanim przeszły w miarowy rytm właściwej melodii.

... Aria z Aidy Vardiego...

Śpiewak wyszedł na środek sceny i zaczerpnąwszy pełną piersią potężny chaust powietrza, wydobył pierwsze tony swego miękkiego wibrującego głosu.

Grobowa niemal cisza spłynęła na widownię, a tylko czarowny śpiew zamaskowanego mistrza kołysał się w powietrzu, przechodząc z niskich, powolnych w rytmie tonów, coraz wyżej i wyżej.

Aż wreszcie, kiedy ostatnim wysokim „C" dosięgnął wyżyn swojego kunsztu i przeciągnąwszy przez kilka taktów urwał nagle, na sali rozpętała się burza. Deszcz kwiatów, przy akompaniamencie oklasków rozentuzjazmowanych tłumów spłynął na scenę i zasłał ją w jednej chwili barwnym kobiercem.

A później: „Szumią jadły"...

Hanka siedziała przy radioodbiorniku. Całym swoim jestestwem wchłaniała czarowne tony niewidzialnego śpiewaka. Przeżywała jeszcze jedną z niezapomnianych chwil rozkosznej ułudy. Przymykała załzawione wzruszeniem powieki, a wówczas zdawało jej się, że wraz z chwytaną melodją płynie do niej ktoś bliski, umiłowany nad wszystko i koi straszny ból niespełnionych marzeń i nadludzkiej tęsknoty. W każdym słowie, w każdym wprost tonie odnajdywała swą duszę biedną, zgnębioną, samotną, ale zarazem szczerą i czystą jak kryształ; czystą jak ta ukojna melodia, niezmącona żadnym fałszywym zgrzytem dysonansu, a to przynosiło ulgę i wiarę w jaśniejsze jutro.

Nie wyładowywała swych uczuć w przyjętej powszechnie formie dzikich okrzyków i walenia w popuchłe dłonie, ale pieściła w sobie każdy ton, każde słowo śpiewanych aryj, jak coś świętego, czego nie można kalać nieopanowanemi odruchami ludzkich instynktów.

A śpiewak, jakby w zapamiętaniu, rzucał coraz to nowe słowa-kwiaty i czarował niemi, biorąc w niepodzielne władanie duszę tej biednej, osamotnionej dziewczyny.

Ale dopiero teraz, pod koniec koncertu mistrz roztoczył przed tysiącami słuchaczów cały swój kunszt śpiewaczy i wlał weń najgorętsze, żarliwe młodzieńcze uczucie:

— Dla ciebie śpiewam, Hanko moja miła,
dla ciebie rzucam słowa, niby kwiaty

C. d. n.

Niemcy zrobią zawód wszystkim optymistom

Wydawaćby się mogło, że zbyt często powracamy na łamach naszego pisma do sprawy zbrojeń niemieckich. Sąd taki jednak nie byłby słuszny. Widmo hegemonii wojskowej Niemiec spędza zapewne sen z powiek sztabom wszystkich armii europejskich i powoduje, że w przemyśle wojennym państw panuje nienotowana dotąd wysoka konjunktura.

Ponieważ nasze ziemie są bardziej narażone na atak niemiecki aniżeli inne państwa sąsiadujące z Rzeszą, zrozumiałą staje się chyba czujność całej rzeszy prasy polskiej na to, co dzieje się u naszego zachodniego sąsiada.

Ostatnio zbrojeniom niemieckim poświęcił swe rozważania gen. Henning-Michaelis, stale pisujący na łamach „Kurjera Poznańskiego".

Armia niemiecka zgodnie z programem przewidzianym ustawą w 1935 r. — pisze wspomniany autor — winna liczyć 41 dywizyj piechoty (w tej liczbie 3 pancerne i 13 zmotoryzowanych), oraz 4 dywizje kawalerji (2 zmotoryzowane). Na wiosnę rb. lotnictwo posiadało 2800 samolotów, a broń pancerna 600 lekkich czołgów. W chwili obecnej brak jeszcze do liczby przewidzianej 6 dywizyj piechoty, a że najbliższe lata mniejszej rozrodczości zapowiadają zmniejszoną liczbę rekrutów, program wzmocnienia armii przy służbie jednorocznej zostałby wykonany dopiero na wiosnę 1938 r.

Tak długo Führer czekać nie chce; przedłużenie służby pozwoli wykończyć zamierzenie już w październiku rb. Zatem rocznik 1914 r. (400 tys. ludzi) zostanie zatrzymany i z chwilą zbliżającego się poboru 1915 r. Niemcy będą posiadały miljon żołnierza pod bronią. **Na wiosnę 1937 r. po przeszkoleniu nowozaciężnych armia niemiecka zajmie po sowieckiej pierwsze miejsce w Europie.** Możliwości mobilizacyjne Rzeszy obejmują 5 miljonów ludzi.

Wskazywaliśmy już na tym miejscu, że właśnie rok przyszły może łatwo stać się rokiem krytycznym, a wyraźniej mówiąc terminem, w którym Niemcy zechcą wypróbować na swych sąsiadach wartość bojnie w sprzęt technicznym wyposażonej armii.

Tymczasem często spotykamy się z ludźmi, którzy nie wierzą, bądź też nie chcą uwierzyć w możliwość już tak rychło mającej nastąpić zawieruchy wojennej. W rozmowach prowadzonych w różnych środowiskach spotykamy się z optymistycznym twierdzeniem, że armia niemiecka dopiero za 4—6 lat przygotowana będzie dostatecznie do akcji zaczepnej.

W naszem przekonaniu rozumowanie takie jest błędne i da się tłomaczyć tylko pragnieniem owych osób odsunięcia od siebie świadomości, jaka groza wisi nad naszymi głowami.

Za hipotezą naszą przemawia chociażby następujący wzgląd. Niemcy w niezwykłym tempie rozbudowują swą flotę powietrzną. Według informacyj, które posiada prasa zagraniczna, co miesiąc hangary fabryczne opuszczają setki samolotów bojowych, by znaleźć się w hangarach poszczególnych pułków lotniczych.

Tymczasem znaną jest rzeczą, że mało który sprzęt wojenny ulega tak szybkiemu starzeniu się jak samoloty. Najnowsze obecne typy po roku, dwóch latach stają się przestarzałymi, niezdolnymi do sprostania w walce samolotom nowszych typów zbudowanych przez sąsiadów.

Jeżeli mimo to w Niemczech wydaje się setki milionów marek na pośpieszne budowanie samolotów w obecnej chwili, to jasnem jest, że nie po to, by za lat, powiedzmy, trzy—pięć nie móc ich użytkować.

Szum, warkot tych samolotów usłyszą niestety mieszkańcy miast i wiosek niejednego kraju bodajże wcześniej: wtedy gdy owe samoloty będą jeszcze posiadały pełną wartość bojową.

Optymiści odkładający wybuch wojny na rok 1940—43 bodaj się zawiodą i to srodze.

Tym.

Władze naczelne Akcji

Katolickiej obradowały w Wilnie

W bież. tygodniu odbył się w Wilnie zjazd naczelnych władz Akcji Katolickiej oraz reprezentacji ze wszystkich środowisk Polski.

W obradach zjazdowych wziął udział J. E. prymas Polski dr. Hlond oraz arcybiskup metropolita wileński ks. Jałbrzykowski. Tematem obrad były sprawy organizacyjne oraz kwestja ustalenia programu działania na przyszł. Przewodniczył im prezes naczelnego instytutu Akcji Katolickiej w Polsce hr. Biniński.

Watykan wystąpi z akcją

przeciwko komunistycznej zarazie

Rzymska „Stampa" donosi, że list pasterski episkopatu niemieckiego przeciw komunizmowi jest pierwszym etapem wielkiej akcji, jaką Watykan zamierza przeprowadzić również w innych krajach przeciwko niebezpieczeństwu komunizmu, które Stolica Apostolska uważa za najgroźniejsze.

Wedle „Stampy" dyrektywy w tej sprawie wydane zostały osobiście przez Ojca św. w Castel Gandolfo podczas audiencji udzielanych ostatnio biskupom Francji, Austrji i Węgier. Biskupom tym pozostawiono jednak swobodę wyboru chwili wszczęcia kampanii przeciw komunizmowi.

Nie jest wyłączone, że po powrocie Ojca św. do Watykanu nastąpią nowe doniosłe manifesty przeciwko komunizmowi, ponieważ papież Pius XI zdecydowany jest działać bardzo energicznie.

W jakim celu

stosowane są te szykany

Czechosłowackie ministerstwo skarbu nie udzieliło zezwolenia dewizowego na uregulowanie należności za książki nabyte w Polsce.

Dotychczas takie zezwolenia wystawiano zupełnie bez żadnych trudności i nowa praktyka oddziału dewizowego uniemożliwia sprowadzanie polskich książek.

Praktycznie oznacza to uniemożliwienie dopełniania polskich bibliotek gminnych i Macierzy szkolnej nowymi wydawnictwami polskimi, czyli uniemożliwienie zapoznawania się mniejszości polskiej w Czechosłowacji z rozwojem polskiej literatury.

Zarządzenie powyższe jest oczywistą szykaną stosowaną przez rząd czechosłowacki z niezrozumiałych przyczyn.

Kard. Marmaggi

U OJCA ŚWIĘTEGO

Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej ks. kardynała Marmaggi, który powrócił z synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu św. sprawę z prac synodu, w którym uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania Ojciec św. wyraził ks. kardynałowi Marmaggiemu swe podziękowanie.

Z DNIA

ŚMIERTELNA NAZWA: „KADZICHŁOPY"

Zainicjowana przez posła Walerona i jego towarzyszy akcja polityczna, mająca stanowić dywersję w stosunku do coraz szersze kręgi zataczającej działalności Stronnictwa Ludowego, znajduje następujące oświetlenie w artykule prof. St. Strońskiego, zamieszczonego na łamach „Polonii":

„Otóż ta szumnie nazwana deklaracja programowa noworodka jest jego dokumentem narodzin, którego jednak nie można nazwać metryką, lecz odrazu świadectwem ubóstwa, niespornie stwierdzającym ten stan umysłowy.

Dążeń politycznych nie ma ta grupa polityczna z nieprawdopodobnego zdarzenia dosłownie żadnych, tak jakby w Polsce dzisiaj, w zakresie życia politycznego, już zapanował raj doskonałości i jakby wogóle nikomu na myśl nie przychodziło, że możnaby jeszcze cośkolwiek zmienić i ulepszyć w tej dziedzinie".

Na zakończenie żartobliwie:

Kadzichłop!

Jest to nazwa... śmiertelna!

Przed wyborami sejmowymi z listopada 1922 powstała grupka polityczna, karjerowiczowsko - masońska, która nazwała się grupą Demokratycznej Unii Państwowej, a skrót był tak zabójczy, że... mimo takiej nazwy, nie zdołała ona... zająć ani jednego miejsca w Sejmie.

Zdaje się, że i ten Kadzichłop rodzi się martwo, bo takie nazwy nadają się tylko odrazu na nagrobki, ale za to nadają się na ten cel doskonale, z widokami utkwienia w pamięci: tylko na to temu umarłemu przyda się to kadzidło.

Proroctwa prof. Strońskiego mogą się okazać niewczesne, jako że istnieje przysłowie polskie, które mówi o... ruszaniu ogniem przez martwe ciało.

Piękna i wzruszająca uroczystość

dekorowania gen. Smigłego-Rydza Legią Honorową

Korespondent jednego z pism warszawskich daje następujący opis uroczystej dekoracji gen. Śmigłego-Rydza wielką wstęgą Legii Honorowej, najwyższym odznaczeniem francuskim:

Karawana samochodów oficjalnych, której niezmiennie przoduje od 3 dni samochód zajmowany przez gen. Śmigłego-Rydza i gen. Gamelin, opuściła w środę Reims już o godz. 6.30 rano. Kierunek na wschód, na punkt obserwacyjny pod Suippes, gdzie na sfałdowanych wzgórzach Szampanii rozgrywa się ostatni etap walki manewrującej armii północnej, nacierającej w kierunku południowo-zachodnim, broniącej się armii południowej.

Miasteczka okoliczne, przez które ekspedycja dziennikarska przejeżdża — tym razem już za korowodem samochodów wojskowych — sprawiają wrażenie miejscowości przy-frontowych podczas wojny.

Oddziały wojsk. samochody, niewiadomego przeznaczenia maszyny wojenne, szczelnie przykryte brezentami, zamykają motocykliści. Słychać od północnej strony silną kanonadę armatnią, a w miarę przybliżania się do terenu manewrów — ogień karabinów ręcznych i maszynowych. Samoloty szybują wysoko — to pościgowce. Niżej przepływają eskadry bombowców pozorując ataki.

Około godz. 8 rano przybył na punkt obserwacyjny prezydent Lebrun, minister wojny E. Daladier i ambasador Łukasiewicz.

Tutaj wśród odgłosów decydującej już bitwy manewrowej nastąpiło zapoznanie się prezydenta Lebrun i gen. Śmigłego-Rydza. Wszystkie szczegóły uroczystości dekoracji gen. Śmigłego-Rydza przez prezydenta Lebrun wielką wstęgą Legii Honorowej pomyślany był i przeprowadzony niezwykle pięknie. Podnieść trzeba przedewszystkiem, że prez. Lebrun specjalnie opuścił Paryż, przenocował w Chalons-sur-Marne i przybył rano dla przypatrzenia się manewrom, urządzonym dla polskiego Naczelnego Wodza.

Pod miejscowością Suippes, na terenach wielkich zmagań wojennych, których widownią była Szampania przez lat cztery, znajduje się wielki obóz wojskowy armii francuskiej. Mijamy go i znajdujemy się wkrótce w bezpośrednim sąsiedztwie terenu manewrów. Jak okiem sięgnąć równina, sfałdowana lekko na horyzoncie północnym. Na wschód lasek a za nim smugi dymów, słychać wybuchy pocisków — to właściwy teren bitwy pomiędzy dywizjami gen. Loiseau i gen. Touchon.

Czołem do wzgórz północnych ustawiły się w długim rozwiniętym i załamanym pod ostrym kątem froncie dwa pułki kawalerii: 13 i 29 dragonów. Na prawym ich skrzydle w rozwiniętym szyku batalionowym 151 pułk piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Czwarty bok tego wspaniałego czworoboku — to wstęga szosy, którą nadjechać miał za chwilę od strony trwającej jeszcze „bitwy" prezydent Lebrun i gen. Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im osobistościami.

Pogoda słoneczna, gorąco. Pułki w pogotowiu — nie było można wybrać ram bardziej godnych dla dekoracji Naczelnego Wodza wstęgą Legii Honorowej, jak to okolone zbrojnie błonie ... wiejskiej próby ... i wyposażenia armii francuskiej... O godz. 10 pod laskiem błysk słońca w lakierze samochodów poderwał pułki.

Brzmi komenda — werbel — Marsylianka wita prezydenta Lebrun i min. Daladier. Po chwili przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego wysiada z auta gen. Śmigły-Rydz i gen. Gamelin.

Świta zatrzymuje się przy szosie, a na błoniu przeglądu pułków dokonują tylko prezydent Lebrun, gen. Śmigły-Rydz, gen. Gamelin, min. Daladier i gen. Stachiewicz.

Po przeglądzie — po środku olbrzymiego czworoboku staje prezydent Lebrun naprzeciw gen. Śmigłego-Rydza. Głośno wypowiada formułę nadania orderu: „**Generale Edwardzie Śmigły-Rydzu, w imieniu Republiki Francuskiej wręczam Panu wielką wstęgę Legii Honorowej**", poczem zawiesza czerwoną wstęgę na piersi Naczelnego Wodza, pochyla się: tradycyjny dwukrotny pocałunek. Wojska prezentują broń, brzmi werbel i pobudka.

Po chwili gen. Gamelin dekoruje Legią Honorową gen. Stachiewicza, płk. Strzeleckiego, rtm. Horocha, kpt. Kurcewskiego i rtm. Vacquerei. Za każdym z oficerów polskich stoi odpowiadający mu rangą oficer francuski, prezentując obnażoną szablę.

Potem pułki defilują przed prezydentem Lebrun i gen. Śmigłym-Rydzem. Uroczystość skończona; po pożegnaniu prezydent Lebrun powraca samochodem bezpośrednio do Paryża. Gen. Śmigły-Rydz, gen. Gamelin, min. Daladier i towarzyszące im sztaby odjeżdżają na wschód na końcowy etap manewrów i omówienie ich przebiegu i wyników z dowódcami manewrujących jednostek.

Dlaczego usuwane są

ZABYTKI POLSKIE W GDAŃSKU

W radzie miejskiej w. m. Gdańska radny polski Kurzyński zgłosił interpelację w sprawie usuwania z terenu wolnego miasta zabytków historycznych świadczących o ścisłej łączności Gdańska pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym z Rzecząpospolitą Polską w minionych wiekach.

Radny Kurzyński wezwał radę, aby wypowiedziała się w tej sprawie i oświadczyła, czy aprobuje usuwanie tych zabytków historycznych, a ... to z jakich powodów, a jeżeli nie aprobuje, to czy gotowa jest wystarać się o to, by zabytki te zostały natychmiast na dawne miejsce przywrócone.

W KRAINIE SADÓW I WINNIC

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Zaleszczyki, we wrześniu.

Nawet ci, co widzą owoce tylko w mieście za szybami wystaw i w koszach przekupniów, wiedzą, że tego roku mamy bardzo ładny urodzaj... Barwny bogaty, wspaniały obraz sadów i ogrodów z pełnym plonem roztacza się przed oczyma turysty, który wędruje po Polsce, jedzie koleją lub samochodem poprzez rozległe równiny i wyżyny.

Aby jesień, w owoce bogatą, zobaczyć w całej okazałości, trzeba jechać na Podole, na jego południowy kraniec do nadniestrzańskich jarów. Tam jest kraina sadów i winnic Polski.

Na rynku w Zaleszczykach drewniane ławy straganów zasypane są owocami. Nie tylko dużo, lecz i tanio. Gruszek w bród, winogrona się zaczynają, z melonami i kawonami już wielki pośpiech, bo wprost w oczach dojrzewają. Obok dorodne jarzyny, całe stosy pomidorów, kukurydzy, bakłażnów. Jabłka wczesne, które wkrótce ustąpią miejsca późniejszym odmianom.

Ceny na rynku owocowym w Zaleszczykach są zachęcające: za kilogram dobrych gruszek płaci się 15—30 groszy, za melony najlepszego gatunku po 50 groszy, za winogrona — 1 złoty. Jeżeli chodzi o pomidory, to urodzaj sprawił taką obniżkę ceny, że znaczną część plonu zostawiają rolnicy na polu, używają na karm dla zwierząt, gdyż zapotrzebowanie w mieście zupełnie ustało, a cena zatrzymała się na 3 groszach za 1 kilogram.

Już o parę kroków od rynku, na którym sprzedaje się owoce, oglądamy sady zaleszczyckie, które je produkują. Całe miasteczko, które dzisiaj rozrasta się na miasto i zarazem uzdrowisko, jest właściwie jednym ogrodem, uroczą oazą zieleni. W sadach odchylone gałęzie jabłoni i grusz, obsypane złotym i czerwonym owocem. Ślicznie powycinane liście winogron chronią, niby skrzydełkami, jasne i różowe kiście owocu.

Doskonałymi szosami podolskimi łatwo dostać się na szerokie szlaki wyżyny i przecinających ją przepięknych jarów: to kraina sadów i winnic. Mijamy wielohektarowe sady morelowe, brzoskwiniowe, pędzimy drogami, obsadzonymi drzewami czereśniowymi i orzechowymi. Na zboczach jarów, na stokach pagórków, w dolinach, osłoniętych od wiatru, widać równymi rzędami rozpięte szczepy winorośli, charakterystyczne paliki, sterczące, niby szpilki na wielkiej poduszce koronczarki. Mamy w Polsce dużo sentymentu do drzew i sadów, lecz zobaczyć wzorowo zasadzone winnice — to specjalna przyjemność, której dawniej doznawało się tylko za granicą.

Szlachetny owoc, doskonale wytrzymujący konkurencję z zagranicą, do użytku deserowego i do produkcji wina gronowego, uprawiany jest obecnie na Podolu na obszarze 130 hektarów. Co roku rozszerza się zasięg uprawy winnic, gdyż ludność widzi wielkie korzyści tej pracy. Tereny na zboczach jarów od południa, nie nadające się pod uprawę zbóż i służące jedynie, jako marne pastwiska dla owiec, z trawami, wypalanymi przez gorące słońce — są najlepszymi terenami pod uprawę winorośli. Plon z winnicy daje gospodarzowi około 10-krotny dochód w prównaniu ze zbożem.

Sadownictwo i plantowanie winnic na Podolu przybiera żywiołowe rozmiary. Zarówno właściciele większych majątków ziemskich, jak chłopi małorolni, jak spółdzielnie rolnicze, a nawet organizacje społeczne, zakładają sady i winnice przede wszystkim w powiatach Zaleszczyckim, borszczowskim, Czortkowskim, Buczackim, nad Dniestrem i Seretem oraz na Pokuciu, w powiatach Horodeńskim i Śniatyńskim.

Dojrzewanie złocistego plonu sadów i winnic zapewnia południowe słońce polskiego Podola, które użycza w lecie od 30 do 60 stopni ciepła.

Co produkuje ziemia podolska i jakie doskonałe gatunki owoców i winogron hodują nasi rolnicy — pokaże się na dorocznym obchodzie winobrania w Zaleszczykach (od 15 do 27 września), gdzie urządzone będą wystawy i pokazy oraz przeprowadzane zwiedzanie winnic i sadów przez gości. Niedowiarkowie, którzy twierdzą, że nie jedli polskich winogron, przekonają się sami, jakie słodkie i okazałe są plony winnic Podola.

J. Kr.

Automatyczne telefony w Zagłębiu

od 26 września b.r.

Prace nad automatyzacją telefonów w Zagłębiu Dąbrowskiem zbliżają się już ku końcowi. W tych dniach rozpoczęto przyłączanie abonentów do nowej centrali automatycznej.

W związku z tem telefony są wyłączane na kilka godzin, kolejno we wszystkich dzielnicach Sosnowca.

Siecią automatów objęte zostanie całe Zagłębie Dąbrowskie, przyczem istnieć będą trzy centrale: w **Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.** Stacja będzińska objęła centralki w **Grodźcu i Czeladzi**, które zostały już zlikwidowane.

Z miejscowościami: **Strzemieszyce Sławków, Kazimierz i Ząbkowice** abonenci łączyć się będą za pośrednictwem centrali podmiejskiej w Sosnowcu.

Bezpośrednie połączenie abonenci będą mogli uzyskiwać również ze Śląskiem.

Opłata za telefon wynosić będzie **15 zł.**, jednakże kontyngent rozmów zostanie ograniczony **do 75 na miesiąc.**

Rozmowy ponadkontyngentowe liczone będą **po 10 gr. za każdą** rozmowy ze Śląskiem, t. zw. okręgowe liczone będą **podwójnie** czyli po 20 gr.

Telefony automatyczne czynne będą o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, od **dnia 26 bm.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Sobota	Dziś Wawrzyńca Just. Jutro Zacharjasza Wschód słońca 5 m. 02. Zachód „ 18 m. 23.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nowe przygody Tarzana"
PALACE: „Czarny Anioł".

—xx—

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO** w Będzinie odbędzie się w nadchodzący poniedziałek. Na posiedzeniu Wydział rozpatrzy szereg bieżących spraw

× **RADA MIEJSKA W CZELADZI.** W nadchodzący wtorek o godz. 7.30 wiecz. w gmachu ratusza odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Na porządku obrad między innymi rozpatrywana będzie sprawa konwersji pożyczki krótko terminowej, sprawa zamiany gruntu z p. Nowakowskim, sprawa uposażenia dla wiceburmistrza miasta i sprawa zarzutów postawionych ławnikowi Wojańczykowi przez radnego W. Przybylskiego.

× **OMAL NIE KATASTROFA TRAMWAJOWA.** Wczoraj omal nie wydarzyła się katastrofa tramwajowa w Dąbrowie. Mianowicie, gdy ul. Kr. Jadwigi przejeżdżał tramwaj, prowadzony przez motorniczego Adama Terleckiego spłoszył się koń wozu, powożonego przez Franciszka Bąka, (Graniczna) i wpadł na szyny tuż przed tramwajem. Dzięki przytomności motorniczego, który momentalnie zatrzymał wóz obeszło się bez poważniejszego wypadku. Potłuczony został tylko koń.

× **ZABAWA TANECZNA W LESIE GRÓDKOWSKIM.** W dniu 6 bm. drużyna harcerzy w Psarach, na zakończenie sezonu letniego urządza zabawę taneczną w lesie gródkowskim, urozmaiconą koszem szczęścia, pocztą francuską i innemi niespodziankami.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś t.j. w sobotę o godz. 8.30, Inauguracja sezonu 1936-37. Dana będzie komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera p.t. „Głupi Jakób". Sztuka ta wytrzymała próbę czasu. Jest to najbardziej zwarta, najlepiej skonstruowana ze sztuk Rittnera, mająca w sobie wartości nieprzemijające. Reżyseruje tę piękną komedię dyrektor J. Gołaszewski, który również zaprojektował dekoracje.

Obsada następująca pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cosnobis, Erwan, Gołaszewski, Kochanowicz, Kostrzyński i Krotke. Jak widać premiera będzie również prezentacją nowych sił zespołu, które ukażą się w popisowych rolach. Do atrakcyjności dnia dzisiejszego dochodzi jeszcze odnowiona i wyrestaurowana sala naszego teatru.

W niedzielę o godz. 4.30 popołudniówka „Głupi Jakób".

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem „Głupi Jakób".

Bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowskiego.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia od 80 gr. na parterze i od 25 gr. na górze.

× **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE.** Wczoraj zasłabła nagle na szosie między Czerwionką a Knurowem 18-letnia Alfreda Jaworska z Dańdówki. Dziewczynę przewieziono na kurację do szpitala w Czerwionce.

× **UBRANIA SŁUŻBOWE DLA PRACOWNIC KOLEJOWYCH.** Organizacje kolejarzy wystąpiły do Min. komunikacji o rozciągnięcie uprawnień mundurowych na pracownice, zajęte w kolejowej służbie telegraficznej i telefonicznej. Zajęci w tych działach mężczyźni mają prawo do ubrań służbowych, kobiety natomiast zużywać muszą w służbie własne ubrania. Zdaniem organizacji kolejarkich powinien być pracownicom przyznawany ekwiwalent w gotówce za zużycie własnych ubrań w służbie kolejowej.

Wagon-wystawa

OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ

W dniach 5, 7 i 8 bm. przybędzie do Dąbrowy wagon propagandowy zarządu głównego LOPP, stanowiący objazdową wystawę obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Wagon czynny będzie dnia 5 bm. (sobota) na stacji kolej. Dąbrowa Górnicza bocznica Pogonowskich przy placu Żwirki i Wigury w godz. od 9 do 13 i od 15 do 17;

dnia 7 bm. (poniedziałek) na bocznicy kop. „Mortimer" w godz. od 12 do 14 i od 17 do 20;

dnia 8 bm. (wtorek) na stacji kolej. Dąbrowa Górnicza bocznica Pogonowskich przy Placu Żwirki i Wigury w godz. od 9 do 13 i od 15 do 17.

Wstęp do wagonu bezpłatny.

Ze względu na wyjątkową okazję dającą możność bliższego zapoznania z wieloma ciekawemi dla szerszego ogółu środkami obrony przeciwlotniczo-gazowej zarząd obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie Górniczej prosi o odwiedzenie wystawy przez jaknajszerszy ogół społeczeństwa.

—oOo—

Kto może być przyjęty

DO POLICJI PAŃSTWOWEJ?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, że kandydaci na służbę w policji państwowej muszą być nienagannej przeszłości.

Do policji nie mogą być przyjęci kandydaci, którzy karani byli sądownie, zaś w udzielaniu opinii o kandydatach do służby P. P. należy również uwzględniać fakt karalności administracyjnej.

Kandydat na policjanta nie może być karany nie tylko przez sąd, ale i władze administracyjne, jak np. sądy starościńskie.

—xx—

× **RENTY I ZAOPATRZENIA STARCZE.** Według ostatnich obliczeń, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w pierwszym półroczu rb. z tytułu rent i zaopatrzeń robotniczych łączną sumę 9.080.166 zł. Ogólna ilość rent i zaopatrzeń, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wyniosła na dzień 1 lipca rb. 78.581, wobec 67.497 na 1 stycznia rb. Miesięcznie przybywało zatem około 1000 rent i zaopatrzeń.

× **ZEBRANIE INFORMACYJNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 11 rano, w lokalu własnym w Domu społecznym w Sosnowcu (ul. Żytnia 10), odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku zaw. pracowników umysł. przemysłu i handlu Zagębia Dąbrowskiego z nast. porządkiem obrad: 1) sprawa kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, 2) sprawy przystąpienia ew. do organizacji „Domogród" i budowa własnych domków pracowniczych, 3) sprawy organizacyjne, 4) wnioski. Wstęp do lokalu za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Nożem szewckim odciął przyjaciółce głowę

Niezwykła zbrodnia na kolonji Saturn

Zabójca, szewc z Sosnowca sam oddał się w ręce policji

Mieszkańcy kolonii Saturn oraz okolicy poruszeni zostali wiadomością o niezwykłej zbrodni dokonanej przez szewca z Sosnowca, 29-letniego Stefana Senderowicza (Wiejska 35).

Senderowicz utrzymywał od dłuższego czasu bliższe stosunki z 26-letnią służącą Weronika Mróz, kobietą zamężną, która jednak z mężem swym nie mieszkała. Ostatnio stosunki między kochankami były mocno naprężone, bowiem Mrozowa, chciała z Senderowiczem zerwać.

W ub. czwartek około godziny 11 wieczorem Mrozowa przyszła w towarzystwie Senderowicza w odwiedziny do swej koleżanki Katarzyny Kasza, służącej p. Heleny Ferdynandzkiej na kolonii Saturn.

W mieszkaniu była tylko służąca Kasza, bowiem p. Ferdynandzka wyjechała i od pewnego czasu nie mają na Saturnie.

W kilka minut po przyjściu do mieszkania Senderowicz wszczął sprzeczkę z Mrozową, a w pewnej chwili wyciągnął z kieszeni ostry nóż szewcki i doskoczywszy do swej kochanki poderżnął jej gardło ostrym jak brzytwa nożem oraz zadał silny cios w szyję.

Mrozowa z odciętą prawie głową runęła bez życia na podłogę.

Koleżanka mordowanej kobiety, Kasza, usiłując przeszkodzić szewcowi-mordercy została przez niego raniona również, przyczem przeciął on jej żyły u obu rąk.

Po zamordowaniu przyjaciółki oraz zranieniu jej koleżanki Senderowicz wybiegł z mieszkania z gołą głową pozostawiając tam czapkę.

Zaalarmowani sąsiedzi krzykami mordowanych kobiet nie zdołali przeszkodzić zbrodniarzowi w ucieczce.

Wkrótce na miejscu wstrząsającej zbrodni zjawiła się policja, która zarządziła pościg za zbiegłym zbrodniarzem.

Ranną służącą Kaszę przewieziono do szpitala, przyczem stan jej jest groźny z powodu znacznego upływu krwi.

Zwłoki zamordowanej Mrozowej pozostawiono w mieszkaniu. Wczoraj po dokonaniu oględzin zwłok przez komisję sądowo - lekarską przewieziono je do kostnicy.

Senderowicz, po opuszczeniu miejsca zbrodni, udał się do Sosnowca i po kilkugodzinnym błąkaniu się sam zgłosił się nad ranem do I komisarjatu policji w Sosnowcu.

Zabójca oświadczył w komisarjacie policji, że zamordował Mrozową dlatego, że go zdradzała.

Zabójcę przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

Przed odlotem

Hej, liczą ptaszyny swe lotki
I ostrzą swe dzioby i szpony.
W wędrówkę się wielką gotuja
W kraj nowy, daleki, wyśniony.

Gdzie inne są zamki i grody,
Gdzie jesień z drzew liści nie strąca,
Gdzie pełno słonecznej pogody,
Gdzie ciepło panuje bez końca.

Szyk, rzędów tysiącem się mieni
Czekają ptaszyny na hasło,
Choć w oczach wczorajszych promieni
Tak dużo im dzisiaj zagasło.

I często ptaszyny się smucą
Gotując do drogi swe siły,
Bo o to nie wiedzą czy wrócą
Do Polski, do ziemi im miłej.

W. BERNASIK.

Rolnicy powiatu Będzińskiego

na Fundusz Obrony Narodowej

Akcja zbiórkowa na Fundusz Obrony Narodowej zatacza, jak wiadomo, coraz szersze kręgi, obejmując wszystkie warstwy społeczeństwa.

Nie pozostali również w tyle rolnicy powiatu Będzińskiego. W tych dniach odbyło się w gmachu starostwa w Będzinie organizacyjne zebranie powiatowego komitetu zbiórki na FON w którem wzięli udział przedstawiciele organizacyj rolniczych i władz samorządu powiatowego.

Zebraniu przewodniczył prezes okręgowego Towarzystwa rolniczego p. starosta Boxa.

W skład komitetu powiatowego weszli prezesi kółek rolniczych, prezeski kół gospodyń wiejskich, przodownicy przysposobienia rolniczego oraz wójtowie wszystkich gmin.

Do komitetu wykonawczego weszli pp.: starosta Boxa, inż. Krajewski, inż. I. Żmijewski, wójt gminy Łagisza Drożdż, Jędrusik z Grodźca, Witkowe z Bobrownik i Maroń.

Po omówieniu sposobu przeprowadzenia akcji zbiórkowej zebrani przedstawiciele rolników postanowili dobrowolnie opodatkować się na FON, przeznaczając na ten cel po 2 kg. żyta lub owsa z morgi.

Następnie uchwalono utworzyć komitety gminne oraz wiejskie. Kontrolę na komitetami lokalnymi sprawować będzie komitet powiatowy.

Po zorganizowaniu lokalnych komitetów rozpoczęta zostanie akcja zbiórkowa, która ukończona ma być do końca października b.r., poczem zebrane zboże zostanie przesłane do dyspozycji wojska.

Akcja rolników powiatu Będzińskiego, ludzi stosunkowo biednych, zasługuje na całkowite uznanie.

Przymus mundurkowy

W SZKOŁACH

Kuratoria szkolne przygotowały szereg zarządzeń w sprawie realizacji powszechnego nauczania i wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego obowiązku noszenia pełnego umundurowania przez uczniów szkół średnich według ustalonych wzorów.

Uchylenia od sposobu umundurowania są zakazane, a mundury mają być noszone i poza szkołą.

—oOo—

Scisła kontrola osób

PODRÓŻUJĄCYCH ZA ZNIŻKAMI

Ministerstwo komunikacji wobec rozpoczynającego się nowego roku szkolnego 1936-37 wydało okólnik o ścisłej kontroli osób, podróżujących za zniżkami szkolnemi na PKP.

Zakładom naukowym nie wolno wydawać zniżek szkolnych osobom, liczącym powyżej lat 30.

Na tle tem popełniano bowiem rozmaite nadużycia, gdyż szkoły zawodowe wydawały zniżki kolejowe kupcom itp., którzy następnie podróżowali za zniżkowemi biletami na kolejach.

—oOo—

× WIELKA ZABAWA WRZEŚNIOWA NA NIEMCACH. W niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się w miejscowym parku zabawa wrześniówka z wielce urozmaiconym programem. Czysty zysk przeznacza się na budowę kościoła.

Proces apelacyjny Grzeszolskiego

odbędzie się w Warszawie

Jak w swoim czasie donosiliśmy, obrońca Pawła Grzeszolskiego z Sosnowca skazanego na bezterminowe więzienie za otrucie swych dzieci, adw. Hotmoki-Ostrowski postawił wniosek, aby rozprawa apelacyjna odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Wniosek ten nie został jednak uwzględniony przez władze sądowe i rozprawa apelacyjna przeciw Grzeszolskiemu odbędzie się w Warszawie. Odpowiednie zawiadomienie o miejscu rozprawy otrzymał onegdaj Grzeszolski w więzieniu w Piotrkowie.

Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony, jednakże jest on przewidziany nie wcześniej jak w drugiej połowie października.

Na okres rozprawy apelacyjnej Grzeszolski zostanie przewieziony do więzienia mokotowskiego w Warszawie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Dlaczego otrzymał koncesję?

Duże poruszenie wśród mieszkańców Sosnowca, a zwłaszcza inwalidów wojennych, wywołał list otwarty inwalidy, Stanisława Machy z Sosnowca, nadesłany przed rokiem do „Kurjera Zachodniego“.

W liście tym p. Macha zarzucił m. in. niejakiemu Owsiej Szenickiemu z Sosnowca (kupcowi), iż choć w krytycznych dla Polski momentach uchylał się od obowiązku służby wojskowej, był dezerterem i miał z tego powodu sprawę w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, uzyskał jednakże, na skutek osobistych i usilnych interwencyj i poparć w urzędzie akcyz i monopolów państwowych w Częstochowie prezesa powiatowego koła Związku inwalidów wojennych R. P. p. Tadeusza Dębickiego, koncesję detaliczną na sprzedaż napojów alkoholowych.

W odpowiedzi na ten list zarówno p. Szenicki, jak również i ówczesny prezes Związku inwalidów p. Dębicki nadesłali do redakcji listy z wyjaśnieniami.

Nie poprzestając jednak na wyjaśnieniu p. Szenicki, czując się mocno dotkniętym zarzutami, stawianemi mu przez p. Machę, skierował przeciwko niemu sprawę do sądu.

Na rozprawę powołano wielu świadków, przeważnie inwalidów wojennych, a m. in. b. właściciela kop. „Helena“ w Niwce p. Żmigroda.

Świadek ten ezznał, że p. Szenicki pracował u niego w latach 1919, 1920 w charakterze dozorcy i w tym też czasie, razem z innymi pracownikami, był reklmwany.

Potwierdził to oskarżyciel prywatny, p. Szenicki, dodając, że, kiedy w 1921 roku zgłosił się na komisję poborową, uzyskał kategorję „C“.

Poza tem sąd przesłuchał kilku świadków oskarżenia, inwalidów.

Zeznali oni, że kiedy p. Szenicki starał się o uzyskanie koncesji na sprzedaż alkoholu, starali się o to również ich koledzy. Skutek tych starań był taki, że nie otrzymali oni koncesyj, gdy natomiast p. Szenicki z łatwością ją otrzymał.

Po przesłuchaniu świadków sąd, na wniosek obrońcy oskarżonego, adw. Kozielskiego, rozprawę przerwał do dn. 17 bm., celem zasięgnięcia z PKU Będzin dokładnych informacyj dotyczących p. Szenickiego.

Informacje te są potrzebne sądowi do ustalenia, kiedy właściwie p. Szenicki miał stawić się do poboru.

W imieniu oskarżyciela Szenickiego stawał adw. Krzemuski (o).

Zamach samobójczy

ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA

Na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu napił się esencji octowej jakiś młody mężczyzna.

Jęczącemu z bólu pospieszono z pomocą i przewieziono go na kurację do szpitala.

Jak się okazało, denatem był zawodowy złodziej 26-letni Józef Włodarczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 24.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

—oOo—

Krwawa bójka

NA KOLONII SATURN

Onegdaj wieczorem kilku młodych ludzi, mieszkańców Starej kolonii na Saturnie, urządziło wspólną libację.

Po zabawie wynikła bójka między podchmielonymi, podczas której dwaj bracia Pietrzykowie pobili dotkliwie i pokłuli nożami Stanisława Wójcika, zadając mu kilka ran.

Pobitego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Pietrzykowie zostali zatrzymani przez policję.

—oOo—

× KOSZTY UTRZYMANIA. Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w ub. miesiącu zmniejszyły się w stosunku do lipca br. o 0,98 proc.

DROGIE DOŚWIADCZENIE

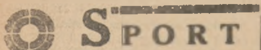
— Dziwi mnie panie Glabak, że pan, jako nie fachowiec, tak doskonale jest obznajmiony z cenami rozmaitych zwierząt: od kur poczynając, a na cielętach kończąc.

— Uczę się kierować samochodem.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 5 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 Parę informacyj 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 wiadomości bieżące. 12.28 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.15 Koncert życzeń (płyty). 14.30 „Na fali wspomnień“ (płyty). 15.30 „Ogrodnik śląski“: „Wskazania ogrodnicze na wrzesień“. 15.45 „Inki-pinki-lodominki“ audycja dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Kurpisz-Stefanowa—fortepian, Jerzy Stefan—skrzypce. 16.45 „Reportaże ze stolic bałtyckich“: „Wrażenia ze Sztokholmu“. 17.00 Nowości z płyt. 17.50 „Droga do Burkutu“ pogadanka. 18.00 „Swaczyna u Dorotki“ audycja dla dzieci. 18.25 „Ballada o hawierskim śląsku za Cieszynem“ poezje Pawła Kubisza. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Rewia małej orkiestry PR“. 20.10 Audycja dla Polaków zagranicą — „Plony młodej wsi“. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital fortepianowy Fryderyka Portnoja. 21.30 „Łyżka do butów“ humoreska. 22.00 Wiadomości sportowe 22.15 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R z udziałem Czwórki radiowej.



SPORT

Piłkarski mecz
DWÓCH REPREZENTACYJ ZAGŁĘBIOWSKICH

W dniu 6 bm. (w niedzielę) o godz. 16 na boisku Unji walczyć będzie wybór młodzieży piłkarskiej tworząc dwie reprezentacje z jednej strony: Milowice, Niwka i Sosnowiec, z drugiej: Będzin, Czeladź i Dąbrowa Górnicza.

Skład drużyn następujący: dla pierwszej reprezentacji: Kubiński (KSM9 Sogaj (KSM) Cieślik (Unja) — kapitan Kokot (Unja) Mietelski (KSM) Wiśniewski (Unja) Gałkowski (Unja), Uzlaner (KSM), Luker (KSM) Maciążek (Płomień). Pluta (KSM), rezerwowi: Wolski (KSM). Kuc (Płomień).

Skład drugiej drużyny: Szydło CKS, Wawrzyniak (Zagłębie), Wcisło (Zagłębie), Goldblum (Zagłębie), Rozen (Hakoach), Danieł (CKS), Winsztal (Sarmacja), Dupak (Zagłębianka), Cichoń (Sarmacja), Dyrda (CKS), Cabaj (Zagłębie) kapitan. Rezerwowi: Niedźwiedź (CKS), Wlazło (Cynkownia), Pabiś (Zagłębianka).

Przedmecz o godzinie 14. juniorzy „Unji" i „CKS"; gospodarzem zawodów jest „Unja".

Spotkanie organizuje zarząd Podokręgu. Sądzić należy, że publiczność stawi się licznie, by podziwiać grę swych faworytów.

Polscy jeźdźcy
ZWYCIĘŻAJĄ W RYDZE

We środę w czwartym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych — jeźdźcy polscy odnieśli kilka sukcesów.

W konkursie szybkości o nagrodę przechodnią złoty puhar miasta Rygi i pierwsze miejsce zajął **por. Komorowski** na koniu Duncan, przejeżdżający parcours bez błędu. Drugim był **por. Gutowski** na Znachorze, również nie mając punktów karnych. Trzecie miejsce zajął **rtm. Sokołowski** na koniu Zbieg. Następne miejsca zajęli kolejno por. Ozols na Orebusie, rtm. Quist (Norwegia) na koniu Natatus, rtm. Kulesza na Zefirze itd.

W drugim konkursie „Perkunasał" dla koni, które nie zdobyły żadnej pierwszej nagrody, zwyciężyli również Polacy. Pierwsze miejsce zajął **por. Gutowski** na Warszawiance, mając przebieg bezbłędny. Drugą nagrodę w tej konkurencji zdobył por. Radzinas (Łotwa) na koniu Konga. Trzecim był por. Rebergo (Łotwa) na Oriente.

Prasa łotewska poświęca wiele miejsca zwycięstwom polskich jeźdźców, podkreślając wysoką klasę i sprawność.

Polsko - amerykańska Olimpiada

Na ostatniem posiedzeniu Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej zapadła uchwała urządzenia Polsko-Amerykańskiej Olimpiady w Chicago z udziałem sportowców polskich i amerykańskich.

Bokserskie związkowe zawody Sokoła.

58 zgłoszeń we wszystkich wagach wpłynęło na Związkowe zawody bokserskie „Sokoła", które, po raz pierwszy odbędą się w dniach 5 i 6 bm. w hali Targów Poznańskich.

Wielkopolska zgłosiła 31 zawodników Pomorze 11, Mazowsze 7, Kraków 6, Lwów 3.

Brygada częstochowska przed zawodami finałowemi.

Gątkiewicz, b. gracz ligowego ŁKS-u po otrzymaniu zwolnienia, niespodziewanie podpisał kartę zgłoszenia do częstochowskiej Brygady, która zamierza go wystawić już na mecze finałowe o wejście do ligi.

Jednocześnie Brygada czyni starania w kierunku pozyskania reprezentacyjnego napastnika okręgu kieleckiego, Cichockiego z Turystów, który na razie jest zawieszony, oraz Mastalerza z Tomaszowianki. O ile Brygadzie uda się potwierdzić tę trójkę zawodników, to szanse jej na wejście do ligi staną się nieco bardziej konkretne.

Mistrzostwa tenisowe Zagłębia

W dniu wczorajszym o godz. 3 popoł. rozpoczęły się na kortach Unji w Sosnowcu tenisowe mistrzostwa Zagłębia, które trwać będą do 6 bm. włącznie. Gospodarze dołożyli wszelkich starań o jak najliczniejszy udział graczy. Zgłoszeń wpłynęło przeszło trzydzieści.

Gracze rekrutują się z pośród Unji i Hakoachu będzińskiego. Odbędą się gry pojedyńcze i podwójne pań i panów oraz mixty.

Rozegrane w pierwszym dniu single panów, dały następujące wyniki: Grychowski — Tadeusiewicz 6:2, 6:1, — Wolf — Nachemja 6:4, 7:5. Mikołajewski — Brodzisz 6:3, 6:1. Helberg — Halpern 6:2, 6:0. Fornalczyk — Richter 6:2, 6:2. Musset — Fornalczyk 7:5, 6:3. Jurkiewicz — Glück 6:2, 6:2. Łukasiewicz — Łaciński 6:1, 6:1.

Dziś dalszy ciąg turnieju o godz 2.

STS. Unja — Hakoach 35:8

Wczoraj odbyły się na boisku WF. i PW. w Sosnowcu towarzyskie zawody w koszykówkę między Unją a Hakoachem będzińskim, zakończone pięknym zwycięstwem Unji w stosunku 35:8. (8:2). Sędziował dobrze p. Bańbuła.

Kosze strzelili dla Unji: Derwisz 13, Czekalski 6, Dominek I i Dominek II po 5, Kruger, Mendrala i Jańczyk po 2, dla Hakoachu: Rozenblat 3, Miodownik i Szarf po 2, Lewiński 1.

Wynik powyższy wskazuje, że Unja zasłużenie doszła do finału w rozgrywkach o mistrzostwo. Finałowy mecz Unji z „Sokołem" dąbrowskim, który odbędzie się jutro o godz. 11 na stadionie WF. i PW. zapowiada się bardzo ciekawie.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 28. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu F.O.M. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego
za III dekadę sierpnia rb.

W trzeciej dekadzie sierpnia rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.4 milj. do 366.6 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 5.4 milj. do 14.6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wynosi 817.9 milj., przy czym portfel wekslowy zwiększył się o 23.1 milj. do 643.0 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0.3 milj. do 31.1 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 3,6 milj. do 123,9 milj.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15,7 milj. do 18,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 12.4 milj. zł. a pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 2,5 milj. do 326.8 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22.2 milj. do 170,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 34,2 milj. zł. do 1.030.8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 32.96 proc.

Kronika gospodarcza

ZBYT W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Zbyt w przemyśle włókienniczym w Polsce w ciągu 7 miesięcy rb. przedstawiał się następująco (pierwsza cyfra waga w tonach, druga wartość w tysiącach złotych, w nawiasach te same dane za odpowiedni okres roku 1935): przędza bawełniana cienko przędna 33.649 — 63.444 (31.411 — 58.273), przędza jutowa 8.051 — 1.066 (7.083 — 968), tkaniny i worki jutowe 6.651 — 10.006 (5.530—8.808), nici 425 — 6.141 (344—4.995), stożki wełniane (w tysiącach sztuk) 4.114 — 3.897 (2.336 — 2.677).

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU DRZEWA DO NIEMIEC. W ramach obrotu clearingowego wywozimy obecnie do Niemiec drzewo w bardzo małej ilości, zaś zapotrzebowanie na bezsęczną stolarkę nieobrzynaną jest w Niemczech bardzo duże. Ośrodkiem największego zapotrzebowania jest obecnie Saksonia a przedewszystkiem Drezno. Ceny, które oferują Niemcy są również daleko lepsze od cen krajowych a nawet i zagranicznych.

ZWIĘKSZAMY EKSPORT DROBIU. Rzeźnia eksportowa w Białymstoku wysyła dotychczas drób tylko do Anglii. Obecnie nastąpiło rozszerzenie tego eksportu również na Niemcy. W dniu 22 ub. m. po raz pierwszy wysłano 3000 kur do Niemiec. Eksport do Anglii odbywa się w ilości 10.000 sztuk.

SKÓRKI KRÓLICZE Z DALEKIEGO WSCHODU. Hodowla królików jest u nas w zaniedbaniu, podczas gdy roczna produkcja królików białych w Japonii wynosi 2.500.000 skórek. Większą część z nich pochłania rynek wewnętrzny Japonii. Zaś Chiny produkują masowo ten towar na eksport. Skórki królicze pochodzące z Południowych Chin cieszą się na rynkach europejskich specjalnem powodzeniem totez miliony tych skórek pochłania rok rocznie Europa. Nieznaczna część bywa również eksportowana z Chin do Ameryki.

CENY CHLEBA ZA GRANICĄ. Jak wiadomo, we Francji notowano już 5 razy zwyżkę cen chleba. Oczekiwaną jest również zwyżka w Anglii. Wiadomości o olbrzymich szkodach w Ameryce, wywołały od końca lipca trzykrotną zwyżkę mąki na rynkach angielskich tak, że w ciągu 2 miesięcy mąka zwyżkowała 11 razy, podwyższając cenę o 8 s. 6 d. na 280 lbs. W okolicach Manchester i Liverpool ceny za chleb już zwyżkowały. W Austrii słaby urodzaj żyta nie spowodował wprawdzie żadnych zmian w wypieku chleba t. zw. „ludowego", natomiast przy wypieku normalnego chleba obniżono wagę z 119 na 117 dkg.

KAUCZUK ZE SPIRYTUSU. W Czechosłowacji przygotowywane są obecnie próby do wyrobu syntetycznego kauczuku ze spirytusu według patentu rosyjskiego. W Rosji kauczuk taki produkowany jest już przez dwie fabryki.

Szpital wariatów
Z... SALONEM KOSMETYCZNYM

Przy szpitalu miejskim stanu Illinois dla nerwowo i psychicznie chorych w Chicago powstał ostatnio specjalny pawilon poświęcony... zabiegom kosmetycznym dla pacjentek tego szpitala. Jak bowiem wykazały doświadczenia, zabiegi upiększające wpływają znakomicie na stan nerwowy chorych i przyczyniają się często do odzyskania równowagi psychicznej.

W nowym pawilonie szpitala dokonywa się wszystkich najnowszych zabiegów kosmetycznych, jak w każdym zwykłym instytucie piękności. Kierownik kliniki dr. Robert Smith, który jest inicjatorem tej oryginalnej metody leczniczej, tłomaczy doskonałe rezultaty swego wynalazku zbawiennym wpływem na wewnętrzne samopoczucie kobiety, jakie jej daje przekonanie, że jest ładniejsza niż była poprzednio. Wrażenie, jakie osiąga po przejrzeniu się w lustrze, budzi w niej nowe zainteresowanie życiem i pomaga w wielu wypadkach do przezwyciężenia nękającej ją choroby.

KRONIKA ZAWIERCIA

Napad rabunkowy
POD ŻARKAMI

Na powracających z jarmarku Koziegłowskiego handlarzy z Żarek: Władysława Pasiaka, Antoniego Michalskiego, Magdalenę Tworek i Wandę Milarek, napadło na drodze pod Żarkami trzech osobników uzbrojonych w kije, którzy zażądali wydania pieniędzy.

Gdy napadnięci nie chcieli wykonać rozkazu, wówczas rabusie pobili wszystkich dotkliwie. Na szczęście dla napadniętych tą samą drogą szedł patrol policyjny z posterunku w Żarkach i na widok zbliżających się policjantów napastnicy zbiegli.

Jak ustalono, rabusiami byli: [illegible]dawel Furmanek, zamieszkały w Myszkowie, Władysław Pucek z Mrzygłodu i Myga Eugeniusz zamieszkały w Hucisku, gm. Niegowa.

Schwytanie przemytnika
ZE ZNACZNĄ ILOŚCIĄ SPINEK

Onegdaj urzędnicy brygady kontroli skarbowej (akcyz) w Częstochowie wespół z policją, stojąc na tak zwanych czatach pomiędzy wsiami Rząsawy a Florki gm. Rędziny — na drodze przy trzymali młodego osobnika, który posiadał przy sobie znaczny przemyt.

Przy osobniku, którym okazał się Józef Adamczyk, zam. w Zawierciu, przy ul. Borowej 3, znaleziono 1 kg. i 250 gr. spinek do kołnierzyków oraz 20 dkg. spinek metalowych luksusowych, ponadto znaczną ilość brzytew — wszystko niemieckiego pochodzenia.

Zatrzymany przyznał się do przemytu oświadczając, że nabył towar od nieznanego osobnika, celem spieniężenia go, aby tym sposobem zarabiać, bo jest bezrobotnym.

Za spinki w ilości ponad 2000 sztuk zapłacił 50 zł. w Dąbrowie Górniczej, przyczem osobnik ów miał go uprzedzić aby ostrożnie handlował.

× **KURS PRZETWORÓW JESIENNYCH.** Zrzeszenie powiatowe Związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu podaje do wiadomości członkiniom Związku w Zawierciu i w powiecie, iż przeprowadzony zostanie w miesiącu wrześniu rb. bezpłatny 3—5 dniowy kurs przetworów jesiennych. Nauka obejmie przetwory z owoców, jarzyn, grzybów i td. Krótkie pogadanki-omówienia poprzedzają zajęcia.

KRONIKA OLKUSZA

Puszki z konserwami
ZAMIAST SKARBÓW

Legendy o olbrzymich skarbach zakopanych przez Rosjan w okresie wojny światowej stają się wciąż powodem humorystycznych mistyfikacyj.

W ub. tygodniu w okolicach gminy Sułoszowa w pow. olkuskim wywołała dużą sensację wiadomość o rzekomem wykopaniu kasy pułkowej w szczerem polu przez chłopców, pasących bydło.

Sprawą tą zajęła się miejscowa policja i wówczas się okazało, że powodem tych wersyj było znalezienie w polu zakopanych puszek z konserwami, pochodzącemi jeszcze z okresu wojny światowej.

× **OKRADZIONY W ŁAŹNI.** Właściciel zakładu fryzjerskiego w Olkuszu, Henryk Bigaj zawiadomił policję, że podczas kąpieli w łaźni miejskiej skradziono mu z kieszeni ubrania portmonetkę z zawartością 12 zł. Bigaj podejrzewa o kradzież woźnego Kiełtykę. Policja spisała protokół.

× **KINO „ORZEŁ"** w Olkuszu wyświetla dramat muzyczny pt. „Kapryśna Marjeta", w rolach tytułowych: Jeanette Macdonald i Nelson Eddy.

Z CAŁEJ POLSKI

50-LECIE ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO W CHYROWIE

W dn. od 19—21 września odbędzie się w Chyrowie obchód 50-lecia zasłużonego konwiktu pod wezwaniem św. Józefa. Program jubileuszu został już ustalony. Z okazji jubileuszu przygotowuje się „Księgę jubileuszową" Redakcję zgromadzonego materiału, tyczącego się 50-lecia chyrowskiego konwiktu, objął ceniony historyk i laureat Akademii Umiej. X. dr. St. Bednarski. Równocześnie z tym zjazdem będzie obchodzone w Chyrowie uroczyście 25-lecie Związku byłych chyrowiaków, powołanego do życia w r. 1911, z okazji srebrnego jubileuszu konwiktu.

PRZYJAZD WYCIECZKI KSIĘŻY POLSKICH Z AMERYKI DO WARSZAWY

Od dwóch dni bawi w Warszawie wycieczka księży i kleryków polskich ze Stanów Zjednoczonych A.P., prowadzona przez ks. Kolbucha, prowincjała Zgromadzenia Księży Saletynów w Ameryce. Wycieczka zwiedziła już Gdynię i Poznań. Wczoraj w południe uczestnicy wycieczki złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś zwiedzali ciekawsze zabytki Warszawy. W dniu 5 bm. księża i klerycy polscy z Ameryki udadzą się autokarem do Niepokalanowa, gdzie zwiedzą tamtejsze zakłady graficzne.

Wycieczka wyjedzie następnie do Częstochowy i Krakowa.

32.335 SZKÓŁ POSIADAMY W POLSCE

Jak wynika z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących szkolnictwa w Polsce w roku szkolnym 1934-35 istniało w całej Polsce 1.876 przedszkoli (98.200 uczniów), 27.955 szkół początkowych (4.686.100 uczniów), 770 szkół średnich (166.100 uczniów), 187 seminarjów nauczycielskich (12.000 uczniów), 743 zawodowych (70.800 uczniów), 143 ludowych rolniczych (5.100 uczniów), 637 zawodowych dokształcających (84.100 uczniów) i 24 szkoły wyższe (48.000 słuchaczów).

WOLNOMYŚLICIELE Z KIELC ŚLĄ POZDROWIENIA HISZPAŃSKIM KOMUNISTOM.

W Kielcach odbyło się zebranie Polskiego Związku Myśli Wolnej, na którem uchwalono przesłać wyrazy solidarności oraz pozdrowienia narodowi hiszpańskiemu bohatersko walczącemu z „faszystowską reakcją". Dalsza rezolucja wzywa demokratyczne i postępowe rzesze Polski do udzielenia pomocy moralnej i materjalnej „hiszpańskiemu ludowi w walce z faszystami"

NOWY STATEK MARYNARKI HANDLOWEJ

S. A. „Żegluga Polska" w Gdyni zakupiła statek motorowy „Lewant" dla obsługi regularnej linii okrętowej Gdynia — porty lewantyńskie. M-s „Lewant" o pojemności 1.942 tonn rej. brutto zbudowany został specjalnie dla komunikacji z bliskim wschodem.

TĘCZA W NOCY

Niezwykłe zjawisko obserwowali mieszkańcy miejscowości Ostrowite na Kaszubach. Przy pogodnem niebie, oświetlonem blaskiem księżyca, pojawiła się wielka czarna chmura, z której spadł obfity deszcz, a następnie utworzyła się tęcza, która przy zimnym blasku księżyca wywarła niesamowite wrażenie.

SPÓR O MILIONOWE HONORARIUM

B. radca prawny magistratu warszawskiego adw. Roman Gabriel, wniósł do sądu powództwo przeciwko zarządowi miasta Warszawy o honorarium za prowadzenie sprawy przeciwko b. właścicielowi elektrowni warszawskiej towarzystwu francuskiemu.

Adw. Gabriel domaga się przyznania mu 1 miljona zł. tj. 5 proc. od sumy reprezentującej wartość elektrowni.

KIEDY TO NASTĄPI U NAS?

W powiecie pszczyńskim na Śląsku z miasteczka Bieruń Stary wyjechała tymi dniami ostatnia znajdująca się tam rodzina żydowska. Jak wynika z kronik miejskich. po roku 1850 mieszkało w Bieruniu Starym 78 mieszkańców narodowości żydowskiej.

PREZYDIUM MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOBIET U P. PREZYDENTA R.P.

Pan Prezydent R. P. przyjął we wtorek popołudniu delegację międzynarodowej federacji kobiet z uniw. wykształceniem z przewodniczącą p. Westerdyk i pierwszą wiceprzewodniczącą p. Adamowiczową na czele oraz członkinie komitetu organ. Polski z p. Męczkowską. Audjencja odbyła się w obecności p. min. Świętosławskiego i wiceministrów Ujejskiego i Błeszyńskiego. Delegatki federacji ponownie podziękowały P. Prezydentowi za objęcie protektoratu nad ostatnim kongresem w Krakowie. Po audjencji P. Prezydent i P. Mościcka podejmowali delegację herbatką.

ZIEMIOM WSCHODNIM GROZI GŁÓD

Z Kresów Wschodnich dochodzą niepokojące wieści o klęsce nieurodzaju. Omłoty pszenicy, owsa i jęczmienia wykazują, że tegoroczna wydajność tych zbóż jest znacznie niższa niż przypuszczano z ich wyglądu. Rolnicy z obszarów, położonych nad rzeką Dzisieńką, twierdzą, że tegoroczny nieurodzaj jest o wiele gorszy, aniżeli w latach klęskowych 1928 i 1933.

W okolicach Lidy drobni rolnicy ponieśli wielkie straty na skutek panujących tam przez dłuższy czas złych warunków atmosferycznych, jak np. huragan, gradobicie itp. Zniszczeniu uległo przeszło 30.000 ha powierzchni pól uprawnych. Prawie wszędzie wysokość zniszczenia sięga 90 proc. Włościanie nie mają zboża nietylko na sprzedaż, ale nawet na siew.

Określanie charakteru człowieka

na posdtawie budowy twarzy, gestów i chodu

Czy można określić na podstawie cech zewnętrznych, charakter człowieka? Niekiedy wyraz twarzy lub gest pozwala nam domyśleć się, w jakim nastroju znajduje się w danej chwili człowiek, ale jakże często się mylimy jak fałszywie oceniamy ludzi i jak często ludzie nas oszukują, przybierając maskę i pozę, nieodpowiadającą absolutnie ich wewnętrznemu stanowi.

A jednak zdolność określenia charakteru i nastroju człowieka, może mieć wielkie znaczenie. I dlatego od dawna czynione są przez ludzi nauki próby znalezienia klucza, pozwalającego na odczytanie tajemniczego szyfru duszy ludzkiej. Początkowo sądzono, że można uczynić to na podstawie badania fizjognomji. Powstała cała gałęź nauki — fizjognomika. Już w starożytności wskazywano na znaczenie, jakie ma podobieństwo rysów twarzy człowieka z rysami zwierząt.

Szeroki nos znamionować miał lenistwo, szeroki nos z dużemi nozdrzami — głupotę, ostry, pis nos — ruchliwość, temperament, orli nos — odwagę, gęste owłosienie na tułowiu jak u ptaków — gadatliwość, miękkie włosy na głowie, jak u zajęcy czy owiec — brak odwagi, szorstkie włosy jak u lwów — pewność siebie.

Ostatnio, słynny uczony prof. Ledaux opracował nową teorję fizjognomiki. Dzieli on wszystkie twarze na pięć geometrycznych typów: kwadratowy, okrągły, owalny, trójkątny i trapezowy.

Kwadratowy, oznacza grubiaństwo. arogancję, energję, praktyczność, okrągły — impulsywność, odwagę, owalny — marzycielskość, kapryśność, niekiedy kłamliwość, trójkątny — chytrość, fantazję, chęć przygód, trapezowy — egoizm i namiętność. Największą ilość przestępców ma, zdaniem prof. Ledaux kwadratowe i owalne twarze, przyczem recydywiści, zbrodniarze zawodowi — przeważnie kwadratowe.

Charakter człowieka określić można również na podstawie gestów. Gesty miękkie, powolne, oznaczają charakter słaby, skryty, gesty szerokie — znamionują charakter sangwiniczny, gesty suche, krótkie — charakter zły, żółciowy.

Proste gesty — mówią o zdecydowaniu, energji, egzaltacji, gesty krzywe — o skrytości, wahaniu, gesty okrągłe — o ekspansywności. Ruchy rąk z dołu do góry oznaczają bogate życie umysłowe, ruchy rąk na dół — praktyczność, gesty z lewa na prawo — negatywny, niesympatyczny charakter, są to gesty gniewu, nienawiści, groźby, gesty z prawa na lewo — znamionują człowieka sympatycznego dobrego.

Prof. Ledaux zwraca również na chód człowieka. Niezdecydowany, kołyszący krok oznacza słaby charakter. Krok podskakujący — mówi o lekkomyślności i powierzchowności, krok posuwisty mówi o skrytym i ponurym charakterze. Czyż nie jest najwymowniejszym dowodem prawdziwości tych obserwacyj, że wielu lekarzy na podstawie kroków określają choroby paraliżu, sklerozy itd.

Oczywiście, nie można takich rzeczy uogólniać, ani też stwarzać stałej teorji. Duchowe życie człowieka jest wy soce skomplikowane. Najpoważniejszy człowiek może mieć chwile, gdy jest lekkomyślny.

I dlatego najpewniejszym sposobem określenia charakteru człowieka, nad którym obecnie pracuje nauka jest grafologja — poznawanie charakteru na podstawie pisma człowieka. Pismo jest bowiem fotografją gestu. Człowiek może starać się pisać każdorazowo inaczej, może zmieniać charakter pisma, a mimo to zawsze będzie to pismo miało jedne i te same cechy widoczne oczywiście dla ludzi, zajmujących się tem zagadnieniem, nawet dla biegłych kaligrafów. Te charakterystyczne cechy występują nawet w tym wypadku, gdy człowiek pisze lewą ręką. Ogólny charakter pisma jest zwierciadlanem odbiciem ogólnego charakteru ruchów.

Przypatrzmy się gestom człowieka zdrowego, silnego — jego ruchy są rytmiczne, równe, odmierzone. Taki sam jest jego charakter pisma — równy odmierzony. Z takiego charakteru pisma odczyta się siłę charakteru, nieugiętą wolę, pewność siebie.

Człowiek ambitny lub w radosnym nastroju pisze w ten sposób, że linijka liter podnosi się w górę, odwrotnie — człowiek smutny, człowiek, który nie ma zbyt wielkiego mniemania o sobie, pisze w ten sposób, że linijka liter opuszcza się coraz niżej.

Drugą charakterystyczną cechą jest wielkość liter. Duże litery znamionują człowieka dużej wiedzy, pewność siebie, małe litery—człowieka przeciętnego, pedanta, bardzo małe literki — mówią o tępocie umysłowej i skąpstwie.

Grafologja — dziś jest już oficjalnie uznaną gałęzią nauki. Jeszcze wiele lat przejdzie, nim będzie można ułożyć dokładną i nie podlegającą wahaniom teorję tej nauki. To jednak, — czem dysponujemy już dziś, stawia grafologję — naukę czytania charakteru pisma, na wysokim poziomie.

Słynny grafolog Schermann wyraził się:

— Charakter pisma nie kłamie nigdy.

Miał rację. Grafologja odda w przyszłości nieocenione usługi ludzkości.

Powiedz mi jaki kolor lubisz

a powiem ci, kim jesteś

Szereg znakomitych profesorów psychologji zajęło się ostatnio problemem zależności usposobienia i kolorów. Reakcja człowieka na pewien kolor charakteryzuje jego umysłowość. Osoby lubujące się w takich samych kolorach są z reguły bardzo podobne do siebie z charakterów.

Kolor żółty ma być kolorem ludzi rozsądnych. Ale ludzie, lubiący ten kolor, są równocześnie niestali i kapryśni. Przywiązują wielką wagę do oznak zewnętrznych, do tytułów, do dekoracyj. Są skąpi i ambitni. Kobietom, rozmiłowanym w tym kolorze brak zazwyczaj serdeczności i szczerości w uczuciach.

Natury bierne przedkładają nad wszystko kolor niebieski. Są to przeważnie osoby leniwe, pozbawione inicjatywy. Ich sposób życia jest wybitnie drobnomieszczański. Spójrzcie jak chętnie osoby takie malują ściany swych mieszkań w obłoczkowy, ultramarynowy kolor. Ich zainteresowania intelektualne są żadne.

Istnieje jednak jedna z odmian niebieskiego, wpadająca w stalowy, która jest ulubiona przez ludzi twardych zimnych i przezornych.

Zamiłowanie do czerwonego oznacza silną wolę, energję i dużo entuzjazmu. Ci, którzy lubią kolor czerwony stoją pod przemożnym wpływem pierwiastków erotycznych. Równocześnie zamiłowanie do tego koloru cechuje ludzi nerwowych.

Zieleń jest kolorem ludzi dobrych i sentymentalnych. Miłośnicy zieleni są dobrymi pocieszycielami, nadają się na powierników, a w małżeństwie okazują się świetnym partnerami.

Fiolet tworzy się z dwóch kolorów: czerwonego i niebieskiego. To też ci, którzy kochają ten kolor, łączą w sobie cechy tych, którzy są zwolennikami pierwszego i drugiego. Amatorzy fioletu są aktywni, lecz brak im wytrwałości w ich wysiłkach. Szybko się zapalają, lecz równie szybko gasną. Charakter ich cechuje brak decyzji. Mają dwoiste charaktery, a umysłowość ich pociąga mistycyzm i okultyzm.

M-S „Queen Mary" zdobył

„błękitną wstęgę" Atlantyku

Angielski statek transoceaniczny „Queen Mary" który w drodze powrotnej z Nowego Jorku do Anglii pobił rekord szybkości osiągnięty przez statek francuski „Normandie", zdobywając dla Anglii „błękitną wstęgę" Atlantyku, powitany został przy wjeździe do portu Southampton przez olbrzymie rozentuzjazmowane tłumy. Na powitanie statku wyjechały setki łodzi, oraz mniejszych okrętów.

Zdobycie przez statek angielski błękitnej wstęgi Atlantyku stanowi dla opinji angielskiej główne wydarzenie, odsuwając na drugi plan wszystkie inne zagadnienia.

Kapitan statku „Normandie" nadesłał kapitanowi „Queen Mary" gratulacje z powodu osiągniętego sukcesu, podkreślił jednak w swej depeszy, że w następnej podróży „Normandie" podejmie próbę pobicia rekordu ustalonego przez „Queen Mary", tembardziej, że różnica między szybkością osiągniętą przez oba statki wynosi zaledwie 600 mtr. na godzinę.

Towarzystwo okrętowe, którego własnością jest „Queen Mary", zamierza zaproponować linji francuskiej porozumienie, celem zaniechania wyścigu który wskutek silnego zużycia maszyn i paliwa jest niezwykle kosztowny.

Bezlitosne mordowanie
nieszczęsnej ludności hiszpańskiej

Specjalny korespondent „Timesa" w Hiszpanii donosi o niebywałym terorze uprawianym przez czerwonych władców Madrytu. Każdego poranku — donosi korespondent — można w rzece Manzanares widzieć płynące trupy zamordowanych. Niektórzy rozstrzelani wyrzucani są nawet za dnia z samochodów ciężarowych na ulice miast.

Kierownictwa szpitali, znajdujących się na przedmieściach Madrytu, wystąpiły do rządu ze skargą, że chorzy nie mogą spać z powodu nieustannych przeraźliwych krzyków ofiar, transportowanych na miejsca egzekucji.

Sekta, która propaguje
uporczywie wielożeństwo

W Stanach Zjednoczonych od lat kilkudziesięciu istnieje sekta Mormonów, którzy komentują na swój sposób biblię propagują wielożeństwo.

Akcja ta naraziła ich na liczne prześladowania. W 1890 roku ówczesny przywódca Mormonów, Wilford Woodruff, został zmuszony do ogłoszenia uroczystego manifestu, w którym w sposób jak najbardziej kategoryczny potępiał wielożeństwo. Niestety, pewna część Mormonów nie usłuchała „heretyckiego" wezwania swego wodza i oświadczyła, że pozostanie wierna „przykazaniom Boga", ogłoszonym przez założyciela sekty Mormonów, Smitha. Pragnąc stosować nadal swe praktyki ukryli się przed prześladowaniami w Górach Skalistych, gdzie prowadzili surowe życie w swych haremach.

Po pewnym czasie prześladowania Mormonów ustały. Władze Stanów Zjednoczonych patrzały przez palce na szerzące się wśród Mormonów wielożeństwo. Obecnie znalazł się jednak w stanie Arizona pewien prokurator, który rozpoczął zaciętą walkę z poligamią „Świętych Ostatniego Dnia", jak siebie Mormoni nazywają. Ogłosił on w prasie szereg artykułów, których treść jest sensacyjna.

Jak twierdzi prokurator z Arizony, Mormoni „zarazili" wielożeństwem również przedstawicieli innych wyznań. Wielożeństwo szerzy się w Stanach Zjednoczonych z szybkością jakiejś straszliwej epidemii; dziś ma być ponad 25.000 mężczyzn, hołdujących małżeńskiej doktrynie „świętego proroka" Smitha. Prokurator amerykański prowadził szczegółowe śledztwo w tej sprawie i posiada mnóstwo sensacyjnych szczegółów, co do obyczajów nowoczesnych Mormonów oraz ich naśladowców.

Zwolennicy wielożeństwa rekrutują się z pośród przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Przeważają wśród nich mężczyźni w wieku od 40 do 50 lat. Jako kandydatki na małżonki są najbardziej cenione dziewczęta w wieku od 15 do 20 lat.

Obrzęd zaślubin odbywa się w świątyni Mormonów; śluby udziela arcykapłan sekty. Małżonek otrzymuje dzieło zawierające szczegółowe przepisy pożycia małżeńskiego ze swymi żonami. Przede wszystkiem winien swe pieszczoty dzielić po równo pomiędzy żony, każdej z nich poświęcając kolejno jedną noc.

W nowoczesnym haremie Mormona XX wieku panuje przykładna zgoda. Żony lubią się i szanują wzajemnie. O zdradzie pana i małżonka nie ma nawet mowy. Żona Mormona jest całkowicie zadowolona ze swojego losu.

Przed dwoma tygodniami przed trybunałem w Arizonie stanęło 2 starszych Mormonów: Price Johnson i J. O. Spencer. Każdy z tych dżentelmenów posiadał 9 żon i z górą 20 dzieci. Johnson liczył 54 lata, Spencer — 61! Wobec sądu zachowywali się z pewnością siebie, uporczywie dowodząc, że wielożeństwo jest prawem natury.

„Mężczyzna musi posiadać wiele kobiet; tyle, ile pozwalają mu na to jego siły" — przekonywał sędziów czcigodny mr. Spencer. Powoływał się na patriarchów biblijnych: Abrahama, Izaaka, Jakuba.

Sąd skazał oskarżonych na dwa lata więzienia.

Kapłani Mormonów twierdzą, że najsurowsze prawa i wyroki nie powstrzymają szerzenia się wielożeństwa, które, zdaniem ich, wkrótce zapanuje na całym świecie.

Amerykańska reklama

Niektóre miejscowości kąpielowe na Florydzie, jak Miami, Palm Beach itd., prowadzące kampanię reklamową w prasie amerykańskiej w ciągu całego roku, angażują do tego celu specjalny zespół girls, tancerek i chórzystek. Girlsy te, opłacane przez zarząd zdrojowiska przez cały rok, fotografowane są co dwa tygodnie w odpowiednim do sezonu otoczenia a fotografie te rozsyłane są do pism z odpowiednimi tekstami napisów.

Jak twierdzą fachowcy w dziedzinie reklamy, reklama tego rodzaju jest na terenie Ameryki ogromnie skuteczna i znakomicie dostosowana do gustu publiczności amerykańskiej.

Puszki konserwowe
Z CHEMICZNYM GRZEJNIKIEM

Pomimo nawoływań lekarzy konserwy i wszelkiego rodzaju przetwory są w dalszym ciągu podstawą „menu" przeciętnego Amerykanina. Ale nawet prosta czynność odgrzewania konserw wydaje się w tym kraju rekordowej szybkości i tempa życia zbyt mozolną.

Ostatnio pojawiły się na rynku amerykańskim konserwy, które ogrzewają się same automatycznie. Puszka z takiem konserwami znajduje się w większej puszce cynkowej, która posiada dwie przegródki: jedną napełnioną wodą, a drugą wapnem. Aby zagrzać konserwy wystarczy przebić mały otwór w ściance przedzielającej obie przegródki. Woda przedostaje się wówczas do przegródki sąsiedniej, łączy się z wapnem a wytwarzające się wskutek procesu chemicznego ciepło wystarcza w zupełności nawet do bardzo silnego nagrzania konserw w wewnętrznej puszce.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.